MONITOR

Na R. P. 1773.
Nro: I.
Dnia 2. Stycznia.

Turpe & inhumanum verbum, ultio.
Seneca. de ira. L. 2. 23.

* * *

Obmierzłe y nieludzkie słowo, zemsta

Mości Panie MONITOR

Przyznam się W. M. Panu że pokim się nie wdał w czytanie Xiąg, pokim się nie wprawił w zastanawia-

nie mego umysłu nad rozlicznemi przykładami wielkich w świecie Mężow, ktorych nam znakomite y godne wiekopomney sławy zostawili Historycy ku naśladowaniu czyny: iednym słowem pokim się nie umiał innym rządzić prawidłem, tylko przykładami tych z ktoremi żyłem, albo co od rowiennikow: lub mało co nad rowiennikow uczeńszych ludzi zachwalonego lub zganionego słyszałem, poty o wielu rzeczach daleko inaczey sądziłem niźli teraz sądzę.

Niedawny ia prawda na świecie, bo dopiero Rok Trzydziesty zaczynam: atoli iednak od wielu słyszałem, że mścić się y iak mowią oddawać *wet za wet*, iest to nie tylko rzecz nie naganna, ale y owszem prawo *słuszności y honoru*. Tak powabne *zemsty* nazwisko, widziałem nie raz stwier-

dzone widocznemi przykłady, iako to że każdy nie mſzczący ſię nazywany bywał *Tchorzem : Podłym Człekiem :* &c. Przeciwnie zaś każdy porywczy do tych zapalczywości zapędow, iednał ſobie powſzechnie imię *Kawalera. Ot to lepſki! To mi Kawaler* (tak to mawiać ſię zwykło) *Prawdziwie wſpaniałego umyſłu ten Człek y mężnego ſerca.* Wſzyſtko to tak mi zawrociło głowę przez czas nieiaki, że ia mniemałem iż odpuścić komu wyrządzoną mu krzywdę, byłoby to przeſtąpić prawa ſłuſzności, y ſzkodzić honorowi ſwemu; Uczyniłem ſię nawet w tym punkcie niby Apoſtołem gorliwie zachęcaiącym wſzyſtkich, aby nic nie oſzczędzali choćby też y życia, byle tylko pokazali iż ſą ludzie *Kawalerſkiego ſerca*, umieiący czynić ſobie ſprawiedliwość za krzywdę, à tym ſamym *kochaiący ſwoy honor.*

Wtym

Wtym upornym mniemaniu trwaiąc, zdało mi ſię że tylko do ſamych Xięży, ktorym ſię nie godzi chodzić przy ſzpadzie lub też inney broni, należy owe prawo odpuſzczania krzywd *usque ſeptuagies ſepties. Math: 18* ktore ieſt w Ewangelii wyrażone doſyć wybitnemi ſłowy: Lecz kiedym ſię wdał w czytanie zwłaſzcza Hiſtorykow, zmięſzałem ſię trochę czytaiąc tam pochwały, ktore ſtarożytność nawet Pogańſka daie odpuſzczaniu krzywd y zapominaniu uraz: Naczytawſzy ſię tam od wielu ſławnych aż po te wieki naſze Mężow, nieprzyiacioł ratowanych w niebeſpieczeńſtwie, ochronionych od powſzechnego wycięcia, zaſłonionych od potwarzy, wynieſionych nawet do honorow od właſnychże ich nieprzyiacioł; Obaczywſzy tam iako ieden Prawodawca zaſtawia ſię ukaraniu owego zuchwałego Człowieka, ktory podczas publicznego buntu wyłupił

mu był oko: Jako ieden *Cenſor* Rzymſki przyimuie dany ſobie policzek, nie tylko z milczeniem ale nawet bez pokazania po ſobie wzruſzenia: Jako ieden Filozof połyka śmiertelną truciznę, proſząc Bogow za tych, ktorzy go na śmierć ſkazali. Te y tyſiąc innych podobnych przykładow tak mi mocne ſprawiły uczucie w umyśle: że nie mogłem na nie obrocić pamięci bez zadziwienia y bez uznania wynieſienia ſię tych prawdziwie wſpaniałych umyſłow nad fałſzywy *honor*, ktory ia omylnie uznawałem *w zemście*: Rad nie rad tedy przyznałem ſam w ſobie, iż Nie *Zemſta czyni honor*, ani też *Odpuſzczanie, nieſławę*: ale raczey przeciwnie *Zemſta czyni nieſławę: à odpuſzczanie, honor*; Ponieważ trudna to ieſt rzecz do poięcia rozumowi zdrowemu, żeby to co wieki ſławią w bohatyrach ſtarożytney po-

ćzciwo-

ćzciwości iako rzecz wielką, chwalebną y cudną, nie miało być teraz czym innym, tylko rzeczą *Wielkich ſerc niegodną.*

Uważałem nad to, że te dzieła łaſkawości y wſpaniałości, nie dały ſię nigdy widzieć tylko w umyſłach naywiększych y nayznacznieyſzych dla ich rządzenia ſię ućzciwością: Podłe zaś umyſły, ludzie bez ſerca nie mogli ſię nigdy na to zdobyć. Tylko w Juliuſzu, w Auguście, w Lykurgu, w Sokrateſie, w Katonie, owych to mądrością y męſtwem wſławionych Bohatyrach rodziły ſię tak wſpaniałe myśli y poſtępki. Jeżeli zaś w niektorych przygodach pofałſzowała ſię ich Cnota, daiąc ſię uwieść zwyczaynemi ludziom urażaniami ſię, bynaymniey oni dla tego

nie byli

nie byli ku podziwieniu, ale tylko dla odniesionych nad swoią nienawiścią y nad swym gniewem zwycięstw.

Po tych uwagach tak zostałem skruszony, że umyśliłem nie tylko wyznać błąd moy przed W. M. Panem iżem się mylił żem *o zemście* tak dobrze, à *o odpuszczaniu krzywd* tak źle trzymał y uczył: ale też na zadosyć uczynienie po tey moiey powszechney spowiedzi (ktorą pozwalam W. M. Panu y owszem proszę uczynić publiczną-) już wygotowałem moie w tey materyi Uwagi, ktore na przyszłą pocztę nie zawodnie przyślę, pragnąc tych pokutą moią zbudować, ktorychem był postępowaniem lub też poduszczaniem mym zgorszył.

Imię

Imie, moie chcę mieć tayne choć iednak utaiony, ale prawdziwy ie-ſtem na zawſze

W. M. Pana

Uniżony ſługa

M: T: A: